

„Wakacje na Rodos”

Rodzice głośnią się, skąd wziąć pieniądze na zagraniczne wakacje. Co zrobić, aby dziecko zobaczyło kawałek świata, wróciło z mnóstwem wspomnień. Tylko czy ono na pewno potrzebuje wakacji na Rodos? Tyle samo (albo i więcej) radości da mu pobyt na "Rodos" pod miastem.

Dzieci potrzebują do szczęścia głównie bliskości rodziców, bycia z nimi w relacji, wspólnego robienia rzeczy, które sprawiają wam przyjemność. Niekoniecznie all inclusive na greckiej wyspie. Jeszcze kiedyś pojedziecie gdzieś daleko. Na razie macie okazję, by pobyć ze sobą... blisko. Dzieci naprawdę nie potrzebują wymyślnych wakacji. I nie ma tu znaczenia, czy są z pełnej rodziny, czy wychowuje je tylko jeden rodzic.

Urlop to czas, kiedy w końcu możemy być razem. Tyle, że nie myślimy o tym, kiedy planujemy wakacje. Wtedy zastanawiamy się raczej, gdzie pojechać, aby móc odpocząć. Odpocząć, czytaj: żeby jak najmniej zajmować się dziećmi. Szukamy miejsc, w których jest jak najwięcej atrakcji, w których animacje są od świtu do zmierzchu. Wieczorem jakoś sobie poradzimy - dzieci szybko zasną, zmęczone wypełnionym po brzegi grafiką zajęć. Damy radę.

Dzieci często rozpaczają, gdy rodzice chcą zabrać je z działki, na której były razem z dziadkami. Mówią, że wcale nie chcą jechać z rodzicami na wakacje, że wolą, aby oni przyjechali do niego. Wizja całych dni spędzanych na brzegu basenu, choćby w najpiękniejszym miejscu świata, wcale tak bardzo im się nie podoba.

Dla nich większą atrakcją jest chodzenie bosą po mokrej trawie, zakładanie hodowli ślimaków czy pilnowanie, aby ogórki dobrze rosły. To właśnie to, co mogą robić właściwie pod domem, wydaje im się o wiele lepsze, niż całe to all inclusive, którym tak bardzo nęca go rodzice.

Dorośli chcą pokazywać dzieciom świat, dawać im to, czego sami nie mieli. Nie myślą o tym, że to, co sami robili w dzieciństwie, byłoby dla nich lepsze. Przecież najlepsze wakacje nie muszą być tymi, na które wydamy mnóstwo pieniędzy, które zaplanujemy z dużym wyprzedzeniem. Jeśli urlopu nie będziemy spędzać z nosem w telefonie, jeśli wolny czas naprawdę poświęcimy dziecku, to właśnie wtedy będą dla niego najlepsze wakacje.

Często nieświadomie ograniczamy dzieci. Chcemy, aby było "szybciej" i "lepiej", a zapominamy o podstawowych umiejętnościach. A uważne rodzicielstwo to - coś, nad czym warto się pochylić.

Życie uległo ogromnemu przyspieszeniu, głównym problemem jest brak czasu, również dla własnego dziecka. Czas spędzony na wspólnym uczeniu się różnorodnych umiejętności jest niezwykle cenny i nie da się go niczym innym zastąpić. Istotne jest uważne, kreatywne bycie z dzieckiem, słuchanie i obserwowanie siebie nawzajem!

A może to ty zostaniesz animatorem? Nie musisz ubierać się w strój księżniczki czy dinozaura, robić olbrzymich baniek i tańczyć do piosenek z kilkoma słowami na krzyż. Po prostu bądź! Przygotujcie razem jedzenie, zabierzcie rowery, jedźcie na wycieczkę. Zróbcie piknik, rozmawiajcie! Odpowiadaj na wszystkie mądre i niemądre pytania dzieci. Kiedy ostatnio razem patrzyliście w niebo i mówiliście, co przypominają wam chmury? Kiedy ostatnio puszczaście "kaczki"? Kiedy rodzicu robiłeś coś z dzieckiem, nie zerkając co chwilę w telefon?

Od pewnego czasu swój renesans przeżywają również ogródki działkowe. Choć wielu osobom wciąż kojarzą się głównie z rencistami i emerytami, to na RODOS (jak bywają nazywane Rodzinne Ogródki Działkowe Otoczone Siatką) pojawia się coraz więcej młodych ludzi. To nie tylko bliscy starszych działkowiczów, którzy odwiedzają krewnych, ale i ci, którzy postanowili kupić własną działkę. Dla dzieci to idealne miejsce - mają na własność nie tylko piaskownicę, huśtawkę, hamak czy domek na drzewie lecz także możliwość zdobywania wielu cennych doświadczeń. Tu mogą chodzić po błocie, zjeść truskawkę prosto z krzaka, umyć się w misce. I wiecie co? Fakt, że poszły spać z brudnym stopami, będą wspominać o wiele dłużej, niż ekskluzywną wyprawę. Spędzając wakacje u dziadków na wsi, dzieci będą mieć właśnie stamtąd najwięcej wspomnień. Dowiedzą się jak robić pączki z błota czy zupę z kwiatów. Dziś wielu dzieci tego właśnie potrzeba. Zamiast tego pozują wystraszone podczas przejażdżki na wielbłądzie czy słoniu.

W podróżowaniu z dziećmi najważniejsze jest to, aby nie dać się zwariować. **Tak naprawdę liczy się czas spędzony razem!** Każdy z nas wraca przecież do wspomnień z dzieciństwa i wakacji z rodzicami – zadbajcie, aby i Wasze pociechy tak chciały robić w przyszłości!